



SOLIDARNOŚĆ

Legnica, dnia 8.05.1981r.

"SOLIDARNOŚĆ NIEPODZIELNA"

Żeby cokolwiek zrozumieć z tego co się dzieje dzisiaj w Polsce, koniecznością staje się uznanie totalitaryzmu, jako jedynej kłuzawki tłumaczącego powstałe zjawiska z jednoznacznością szansą przetrwania przyszłości.

Biada tym politykom, których parciepoja nie nadąza za intuicją narodu, która w samorealizacji przybrała tak wysokie tempo, iż zagroziła im banicją moralno-społeczną. Nie ma dziś Polaka, który nie odczuwa wewnętrznej potrzeby włączenia się w ruch odnowy moralnej społeczeństwa polskiego. Ta potrzeba stała się siłą narodu i dziś stanowi już potęgę, której nie i nikt nie powstrzyma w działaniu, a każda przeszkoda i opór z zewnątrz potęgować będzie wreszcie tę siłę, aż do pełnej satysfakcji moralnej każdego Polaka!

"Solidarność" to już nie tylko związek zawodowy. "Solidarność" to powoli budząca się świadomość narodowa. Zakłnienie prawdy, sprawiedliwości iładu, to tęsknota do wartości wyższego rzędu, to najpiękniejszy, najwspanialszy powrót do samego źródła kultury polskiej - do Wiary! Krzyż jest symbolem cierpienia i miłości, ale także nadziei i zmartwychwstania. Nadeszła pora, by z pogorzelińska kultury polskiej wydobyć i odrestaurować honor, patriotyzm, wierność i szacunek dla własnej ojczyzny - szacunek dla wszystkich współpracowników Polaków. Ci wszyscy, którzy za marne miedziaki, przywileje i całkowitą bezkarność, frymarczyli Ojczyznę i maluczkimi, z których składa się naród - niech wiedzą, że ich czas już minął. Niech pomoże im w tym świadomość - że kto dla własnych korzyści świadomie lub nieświadomie pomagał w niszczeniu kultury, lub w zniewalaniu własnego narodu - jest zdrajcą i nie jest godzien nosić miana Polaka!

Czas dzisiejszy niech będzie nauką i przestroga dla wszystkich rządzących, że władza jest pojęciem umownym i zawsze zdarzyć się może - zamiana ról... Niech czas dzisiejszy będzie również czasem rehabilitacji tych wszystkich, którzy dali się zwieść pustym frazesom, ulegli naciskom lub własnym prymitywnym instynktom. Jeszcze jest szansa, jeszcze jest czas - "Polska Nasza Solidarność" dopiero się rodzi. Natomiast tym wszystkim, którym się wydaje, że zdołają po różnić społeczeństwo i zahamować proces konsolidacji poprzez podział na grupy społeczne, zawodowe i pozornie wynikające stąd różnice interesów - współczuję serdecznie. "Solidarność" to ponadmaterialny stan ducha, w którym materializm traci jakikolwiek sens, na rzecz wspólnego celu jakim jest: Ocalenie wszystkich Polaków przed zezwiciem moralnym, przed upadkiem i degeneracją, wynarodowieniem i utratą nadziei istnienia innego jutra.

- 2 -

W 190-tą rocznicę

3 Maja 1791 roku - to znana wszystkim Polakom data uchwalenia przez Sejm Czteroletni Ustawy Rządowej, zwanej powszechnie Konstytucją 3 Maja. W okresie dwudziestolecia międzywojennego każda jej rocznica obchodzona była uroczystością - jako państwowe święto. Powojenna rzeczywistość odsunęła tę rocznicę na plan dalszy. Sama Konstytucja i jej geneza nie zniknęła wprawdzie z podręczników historii, lecz znaczenie tego dokumentu zdecydowanie umniejszono. A przecież Konstytucja ta - to jedno z największych dzieł prawnopolitycznych dawnej Rzeczypospolitej.

Jak pisze prof. Jerzy Łojek /Kierunki nr 18 z 3.05.1981r., abt. pt. "Konstytucja 3 Maja"/ "... o znaczeniu historycznym dzieła 3 Majastanowi bowiem nie sama treść Konstytucji i ustaw ją dopełniających, ale sens moralno-polityczny całego wielkiego czynu Sejmu Czteroletniego, kładącego kres "gwarancji" ustroju Rzeczypospolitej przez dwór rosyjski, co miało uniemożliwić jakąkolwiek ewolucję tego ustroju, zgodną z życzeniami społeczeństwa. Prowadzona przez cztery lata /1788-1792/ polityka realizowania zupełnej suwerenności Rzeczypospolitej i uwarunkowania jej przeobrażeń wewnętrznych i ustrojowych tylko wola większości narodu, a w końcu podjęta i prowadzona przez dwa miesiące czynna obrona dzieła Sejmu Czteroletniego przed zbrojną interwencją dworu petersburskiego, pozostały tradycją ideową, od prawie 200 lat stanowiącą największe dziedzictwo polskie w sferze myśli politycznej..."

Dzisiaj, gdy w Polsce z dnia na dzień "dzieje się historia", gdy ważnym elementem kształtowania naszej współczesnej świadomości jest znalezienie więzi z tradycją pokoleń - ranga wydarzenia politycznego sprzed 190 lat znów wzrosła, a ściślej - znalazła swój zewnętrzny wyraz w szeregu uroczystości, które na pewno dla wielu z nas stały się okazją do głębokiego wzruszenia i niezapomnianych przeżyć.

W Legnicy, w dniu 3 Maja br. odbyły się uroczystości przygotowane przez Wszechnicę "Solidarności" oraz Stronnictwo Demokratyczne, które od tego roku postanowiło obchodzić 3 Maja jako swoje święto.

W Kościele św. Piotra i Pawła w Legnicy odbyła się uroczysta Msza św. za pomyślność Ojczyzny, celebrowana przez ks. Kanonika Tadeusza Łaczińskiego, proboszcza tej parafii. Współcelebrantami byli przedstawiciele duchowieństwa z Legnicy, Lubina, Jawora, Złotoryji, Chojnowa. W czasie Mszy św. odbyło się poświęcenie sztandaru "Solidarności" Huty Miedzi "Legnica", oraz poświęcenie krzyży przyniesionych przez młodzież i rodziców, przeznaczonych do sal szkolnych i mieszkań prywatnych. W mądrym i wzruszającym kazaniu obok treści religijnych /przypomnieć tu należy, że dzień 3 Maja jest świętem Matki Boskiej - Królowej Korony Polskiej/ wystąpiły również elementy historyczne i patriotyczne, a apelu o konieczność odnowy moralnej każdego z nas wszyscy wysłuchali z dużym przejęciem. Na zakończenie uroczystości wszyscy zebrani odśpiewali "Boże coś Polskę". Po Mszy św. poczty sztandarowe ZM "LEGMET" i Huty Miedzi "Legnica" przy akompaniamencie orkiestry PKP przeniosły sztandary do gmachu Akademii Rycerskiej, gdzie odbyła się akademicka Przemaszerowa również chór górników z DKZM pod dyrekcją Zdzisława Francuza. Chór ten poprzednio śpiewający w kościele św. Piotra i Pawła w czasie Mszy św. - odśpiewaniem Roty rozpoczął uroczystość.

Po przemówieniu Janusza Chutkowskiego, przewodniczącego WK SD i dekoracji odznaczeniami państwowymi działaczy Stronnictwa nastąpiła zasadnicza część uroczystości - wykład pt. "Geneza i znaczenie Konstytucji 3 Maja", wygłoszony przez doc. dr Krystynę Matwiejowską, pracownika naukowego Uniwersytetu Wrocławskiego.

Gorącymi brawami przyjęte zostały recytowane przez młodzież szkół legnickich teksty literackie z epoki: "Do przesławnej Deputacji"--H. Kollataja, "Koncert Jankiel'a"--A. Mickiewicza, "Do broni"--wiersz anonimowego poety z okresu Insurekcji Kościuszkowskiej, "Moja piosenka II"--C.K. Norwida. Program artystyczny przygotowała Hanna Sznerch.

Uroczystość zakończona została wspólnym odpiewaniem Hymnu przez chór i licznie zgromadzona publiczność.

Akademii prowadziła Krystyna Sobierajska - przewodnicząca Komisji Okręgowej NSZZ "Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania. Członkowie tej Komisji włożyli wiele pracy w przygotowanie merytorycznej strony imprezy.

Interesującym dopełnieniem obchodów 190-tej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja była wystawa książki z opoki i o epoce, zorganizowana staraniem dyrektora i członków "Solidarności" Wąjewódzkiej Biblioteki Publicznej w Legnicy. Pownieważ powojenne piśmiennictwo na ten temat było bardzo skromne, organizatorzy zwrócili się z prośbą do miejscowych bibliofilów, których zbiory prywatne mogłyby wzbogacić ekspozycję. Przedstawiciele legnickiej inteligencji spontanicznie podjęli ten apel. Dzięki ich ofiarności na wystawie znalazły się interesujące pozycje wydawnicze nawet ... z ubiegłego wieku. Oprawę plastyczną wystawy przygotowała grupa pracowników BWA, zrzeszonych w "Solidarności".

Frekwencja na wszystkich uroczystościach przeszła wszelkie oczekiwania. Kościół św. Piotra i Pawła był pełny na długo przed rozpoczęciem Mszy św. Mimo chłodu, liczne rzesze zgromadzone były na placu przed świątynią. Do Akademii Rycerskiej, w której odbywała się dalsza - świecka część uroczystości - nie wszyscy chętni mogli się dostać. Wiele osób z tych, które dostały się do wnętrza - stało od początku do końca imprezy.

Wśród licznych gości zgromadzeni byli reprezentanci różnych środowisk i zawodów. Obok współgospodarzy, członków WK SD i ~~kierowników~~ przedstawicieli tego Stronnictwa, reprezentatami duchowieństwa, Prezydium MKZ NSZZ "Solidarność" /uczestniczący w akademii na stojąco/, przedstawiciele władz administracyjnych i politycznych z I Sekretarzem KW - Ryszardem Romaniewiczem, dużą liczbą nauczycieli...

Zainteresowaniem społeczeństwa cieszył się plakat propagujący obchody 190 rocznicy Konstytucji 3 Maja, któremu znakomitą szatę graficzną nadał art. plastyk - Henryk Jan Baca. Ufało się też wydać tekst Konstytucji 3 Maja, w nakładzie nie zaspokajającym - niestety - zapotrzebowania. Wzrost estetyczny tego wydawnictwa podniosła zdecydowanie wykonana w stylu epoki okładka, którą zaprojektowali - art. plastyk Agnieszka Wlaźlak i historyk sztuki - Aleksander Mulcin. Oba projekty /plakatu i okładki/ wykonane zostały społecznie.

W organizacje imprez wiele osób włączyło się spontanicznie. Liczny udział w pracach przygotowawczych i masowa frekwencja na uroczystościach świadczy, że w społeczeństwie - wbrew niektórym opiniom - istnieje olbrzymie zapotrzebowanie na treści patriotyczne, zwłaszcza te, które silnie wiążą nas z tradycją tysiącletniego narodu.

Janina Stasiak

[illegible]

Kolejne kłamstwo

Opublikowana w DTV z 4.05.81 informacja o votum nieufności dla przewodniczącego MKZ Koszalin, okazała się całkowicie nieprawdziwa. Po pierwsze od miesiąca nie istnieje w Koszalinie MKZ, gdyż został przekształcony w tymczasowy zarząd regionalny regionu "Pobrzeże". Wobec byłego przewodniczącego MKZ Koszalin nikt nie zgłaszał votum nieufności. Koszalińska "Solidarność" wystąpiła do DTV z żądaniem zdementowania fałszywych informacji i umożliwienia wystąpienia przedstawiciela TZR "Pobrzeże" w wieczornym wydaniu DTV.

O innych wyczynach DTV na dalszych stronach naszego pisma!!!

OCZEKUJE OD IX ZJAZDU PZPR

=====
/żłos w dyskusji/

Oczekuję, aby padło sformułowanie: "Polski model socjalizmu". Tylko tego oczekuję. Określenie to, jak na razie, jest trudne do oficjalnego wypowiedzenia nam, członkom Partii i chyba jeszcze trudniejsze do przyjęcia przez naszych sojuszników, z czego, jako członek Partii, całkowicie zdaje sobie sprawę.

Jeśli jednak dokładnie przyjrzymy się temu, co dzieje się w Polsce od roku 1956 i zdobędziemy się na obiektywną ocenę, szczególnie po sierpniu 1980 r., to dojdziemy do wniosku, że walka toczy się nie przeciwko socjalizmowi, lecz o "Polski model socjalizmu". Wszyscy o tym wiemy, zdajemy sobie z tego sprawę, ale nie mamy odwagi o tym pisać i dyskutować.

Naród polski głęboko wrósł korzeniami w socjalizm.

Naród polski nie chce, nie widzi i nie chce widzieć innego ustroju jak tylko i wyłącznie ustrój socjalistyczny. Naród polski nie obawia się socjalizmu, ale obawia się i to bardzo - utraty tożsamości narodowej. Zagrożenie tożsamości narodowej, zamierzone czy niezamierzone, było przecież wyczuwalne przez miliony Polaków, w tym również przez członków Partii.

Nikomu przecież nie trzeba udowadniać, że naród polski ma swoją specyfikę, która wyraźnie odróżnia go od innych narodów budujących socjalizm. Lekceważenie i nie uwzględnianie tego jest przykre i często tragiczne w skutkach.

Odwážny się wreszcie użyć oficjalnie określenia "Polski model socjalizmu", a pozwoli nam to rozwiązać w sposób sensowny, logiczny i twórczy tysiące naszych wewnętrznych, specyficznych dla naszego narodu, problemów, bez szkody dla naszych sojuszników i układów, a z wielkim pożytkiem dla nas samych i dla idei socjalizmu w świecie.

Wystarczy ująć w odpowiednie ramy i usystematyzować to, co zaistniało w Polsce od sierpnia 1980 r., a już mamy kontury "Polskiego modelu socjalizmu".

Zwracam się do wszystkich członków PZPR, a w szczególności do delegatów na IX Zjazd PZPR.

Opracowanie i przyjęcie "Polskiego modelu socjalizmu", który, de facto, już istnieje - jest w moim odczuciu jedyną drogą odbudowy zaufania narodu do Partii i pełnej mobilizacji wszystkich sił do twórczej, efektywnej, ofiarnej pracy.

Aleksander Biedak

PRZEDRUK Z "ROBOTNIKA" NR 74

MKZ - Komisje Zakładowe Helena A. Łuczywo

We wszystkich chyba regionach coraz większym problemem są konflikty w MKZ-ach, zwłaszcza między prezydiami a działaczami Komisji Zakładowych. Atmosfera robi się coraz gorsza, mnożą się ataki i tarcia personalne, mnóstwo czasu pochłaniają rozgrywki i walki podjazdowe. Jest to zjawisko zbyt powszechne, by tłumaczyć je osobistymi ambicjami i tym, że własny interes przedkładany jest nad dobro "Solidarności". Podłożem konfliktów muszą być jakieś prawidłowości funkcjonowania naszego Związku.

Często słyszy się opinię, że obecna sytuacja w regionach łączy się z walką przedwyborczą. Jako argument wysuwa się tu fakt, że największe napięcia tworzą się na linii MKZ - wielkie zakłady pracy lub MKZ - ośrodki w większych miastach regionu; czyli w konfliktach uczestniczą ci, którzy mają w wyborach szanse skutecznie konkurować z obecnymi przywódcami.

Wszystko to jednak nie wyjaśnia skali i nasilenia napięć. Ich podłożem jest - jak się wydaje - uzasadnione niezadowolenie działaczy szczebla zakładowego w pracy swoich MKZ-ów. Zarzuca się im, że są źle zorganizowane, że panuje w nich bałagan, że pełno tam ludzi, którzy nie robią. MKZ-ty na ogół przyjmują tę krytykę, przeważnie zresztą uzasadnioną i podejmują wciąż nowe próby uzdrowienia sytuacji, tworzą się kolejne grupy, które mają przeorganizować tę czy inny odcinek pracy. Pochłania to wiele energii, sprawia, że MKZ-ty w coraz większym stopniu zajmują się swoim własnym funkcjonowaniem, biurokratyzują się. Sprzyja temu ogrom kłopotów technicznych i ciągłe utrudnienia ze strony władz.

Im więcej czasu MKZ-ty poświęcają na rozwiązywanie własnych problemów, tym mniej go mają na obsługiwanie regionu. Powszechnym jak się wydaje, wyjątkiem, jest tu działalność informacyjna, której kluczowe znaczenie stało się dla wszystkich tak oczywiste, że zdolano ją chyba postawić na zupełnie niezłym poziomie. Ale z innymi sprawami jest znacznie gorzej. Niezadowolenie Komisji Zakładowych musi więc rosnąć, ponieważ jego rzeczywistą przyczyną jest właśnie fakt, że nie otrzymują one od MKZ-tów pomocy, która jest im potrzebna.

Może się wydawać dziwne, że tak oczywiste zadanie MKZ-tów nie znalazło się jak dotąd w centrum uwagi. Ale tutaj znów, jak w wielu innych sferach działania naszego Związku źródłem trudności jest konieczność pogodzenia różnych oczekiwań, jakie mają wobec "Solidarności" jej członkowie. Ma walczyć o realizację Porozumień, czyli o wielką demokratyczną przemianę w naszym kraju, a jednocześnie powinna być po prostu związkiem zawodowym. Wobec ogromu tego pierwszego zadania problematyka czysto związkowa schodzi na dalszy plan, a czasem w ogóle nie jest podejmowana.

Komisje Zakładowe pozostają więc same ze swoimi trudnościami, a ponieważ obawiają się popełnić jakiś błąd, zaszkoślić pracowników, stracić ich poparcie - to często wolą nic nie robić, albo czekać na wytyczne z MKZ-tu. Nie otrzymują ich jednak i zaniechanie to już dziś zaczyna się mścić, oznacza bowiem, że ważne interesy załóg są lekceważone.

Konieczna jest bardziej aktywna postawa Komisji Zakładowych, ale MKZ-ty muszą im pomóc wypracować program, rozstrzygnąć zasadnicze problemy. Oto niektóre z nich:

1. Stosunek do samorządu. Powstanie samorządu wydaje się w tej chwili koniecznością. Jeżeli nie zostaną powołane specjalne instytucje do współdziałania z zakładem-samorządy, to Związkowi grozi przejęcie ich funkcji, a wtedy na pewno będzie albo bardzo złym związkiem, albo bardzo złym samorządem: albo przedłoży interes produkcji nad interes pracowników albo odwrotnie, ponieważ niewątpliwie, przynajmniej w krótkim okresie są to interesy sprzeczne. Oczywiście samo powstanie samorządu

Warto też zadać pytanie, jakie następstwo miałyby budowanie ogniw samorządowych na szczeblu wydziałów. Wielu specjalistów twierdzi, że tu właśnie robotnicy mogą wnieść szczególnie cenny wkład, np. wykrywając rezerwy czasu pracy. Ale tu też bardzo dobrze widać sprzeczność między związkowym a produkcyjnym punktem widzenia.

2. Redukcje i zwalnianie pracowników. Oczywiście jest, że Związek musi przypilnować, by zredukowane osoby zostały zatrudnione gdzie indziej na warunkach nie gorszych niż dotychczasowe, musi zapewnić fachową obronę w TKO czy sądzie pracy. Dużo trudniej natomiast odpowiedzieć na pytanie, czy i kiedy Związek może się godzić na wymawianie ludziom pracy, jak daleko ma się posunąć w ich obronie, czy powinien opiniować zwolnienia.

3. Udział Związku w rozdziale deficytowych dóbr i świadczeń. Czy należy wchodzić do różnych komisji, np. mieszkaniowych, czy poprzestać na kontrolowaniu ich działalności, co zmniejsza ryzyko niepopularnych decyzji, ale za to jest mniej skuteczne.

4. Nie ulega wątpliwości, że gdyby Związek konsekwentnie domagał się przestrzegania wszystkich norm musiałby zatrzymać produkcję w tak wielu zakładach, że sparaliżowałoby to gospodarkę. Musi więc tolerować odstępstwa od przepisów, pytanie tylko do jakiej granicy.

X X

Giag dalszy "kwiatków" rodem z rządowego Dziennika Telewizyjnego!!!

5.05.1981r. program lokalny TV Wrocław w wydaniu "Różnorodności" nadał korespondencję z Zacharskiego z konferencji przedjazdowej organizacji PZPR w Zakładach "Mera - Elwro". Jedną z wypowiedzi delegata brzmiała: "jedyną szansą dla partii są demokratyczne wybory, demokratyzacja życia wewnątrz partyjnego" i z dalszej wypowiedzi - "w KC jest dużo ludzi którzy utracili zaufanie, emerytów politycznych, ludzi którzy nikogo już nie reprezentują, których trzeba wymienić i to jak najszybciej."

Natomiast DTV, kilka minut później, owszem przekazał korespondencję z Wrocławia, ale tak okrojona że cały sens nie "diabli" wzięli, lecz wszechwładna /na terenie TVP / cenzura. Wynik - z wypowiedzi wynikało że zapytany przez dziennikarza delegat na konferencję powiedział tylko że wybory mają być przeprowadzone w demokratyczny sposób" Proszę państwa oto efekty "pracy" redaktora wydania DTV. NIE dziwił się sekretarzowi KC panu Olszowskiemu, który odpowiedzialny jest za propagandę w partii, że niedawno wyraził swoje zadowolenie z programu pt. Dziennik Telewizyjny, widocznie w dalszym ciągu realizowane są "wytyczne" dla TVP którzy niestety nie jest w dalszym ciągu własnością społeczną . I po co pan się męczył panie Zacharski, korespondencję w starym stylu można zrobić w studio.

H S N

K O M U N I K A T

II II II II II II II II II II

Sekretariat MKZ-tu zawiadamia te wszystkie Komisje Zakładowe które
nie odebrały tygodnika "Solidarność" że można je odebrać do poniedziałku
11.05.1981r. Po tym terminie tygodnik zostanie rozproszony do zakładów
pracy które wyrażą chęć zakupu. Dysponujemy wszystkimi numerami.

X X X X X

X X X X X

X X X X X

é-é-é

Gminny Komitet Założycielski
NSZZRI "Solidarność"

X X

1. Bazę zaplecza magazynowo-technicznego Kombinat^u Budownictwa Ogólnego w Lubinie zlokalizowano na świeżo zmeliorowanych gruntach III klasy, pomimo że w pobliżu znajdowały się nieużytki!!!
2. Punkt zasilania energetycznego w Lubinie zlokalizowano na najlepszych glebach.
3. Podobnie postąpiono z lokalizacją Bazy Kontenerowej w Legnicy.
4. Planisci walczą z uporem maniaka o budowę Osiedla Ustronie w Lubinie na gruntach o wysokiej bonitacji /III klasa, w większości są to grunty PGR Krzeczyn Wielki, który należy do najlepiej gospodarujących/ pomimo możliwości prowadzenia rozbudowy Lubina na gorszych glebach w kierunku na Osiek. Podobnie ma się sprawa z budową Osiedla Piastów w Głogowie. Jest to batalia o ponad 2000 ha gruntów rolnych /na tych glebach można by zasiać 20 % ogółu zbóż jarych, wysiewanych w woj. legnickim/. Osiedle Piekary w Legnicy również zlokalizowano na bardzo dobrych glebach.

5. Przejawem ignorancji było rozpoczęcie robót ziemnych przy budowie stacji Polnozbymu w Legnicy na polach należących do PGR, na dwa tygodnie przed zbiorem koszącej tam pszenicy!!
6. Zlokalizowano szereg osiedli w kierunku na huty miedzi:
Osiedle Kopernika w Głogowie częściowo leży w strefie ochronnej /rzeczywistej a nie docelowej/ Huty Miedzi Głogów, Osiedle Asnyka w Legnicy oraz osiedle domków jednorodzinnych przy ulicy Jaworzyńskiej leżą w części A rzeczywistej strefy ochronnej Huty Miedzi Legnica. Zagroza!

Wylączenie dalszych przykładów jest niewskazane z punktu widzenia higieny psychicznej Czytelnika. Czy trzeba jedynie rozbudować takie miasta jak: Legnica, Lubin i Głogów /Legnica i Głogów leżą w obszarach oddziaływania hut miedzi/?

A co z rozbudową Chocianowa, Złotoryi, Ścinawy, Chojnowa /alternatywa w stosunku do rozbudowy Legnicy/, Przemkowa /zamiast Głogowa/ czy Jawora.

Jeżeli przyhamujemy rabunkowe tempo rozwoju przemysłu miedziowego to tym samym zmniejszą się tempo rozwoju ~~przemysłu miedziowego~~ zapotrzebowania na pracowników w IGOM i na mieszkania, które spełniają rolę naprędcy składowych sypialni. Czy Pan L. Łakomski może zaprosić mnie do kina, czy do restauracji na Osiedlu Przylesie w Lubinie? Należy myśleć o ludziach zamieszkujących osiedla-potwórki w IGOM!

Miasto staje się molochem wówczas, jeżeli spełnia jedynie rolę wielkiej sypialni dla "roboty".

Wskaźnik 5000 szt. tuczników przypadających na 300 ha gruntów rolnych traktowany jest przez ekologów jako tzw. mniejsze zło. Chodzi o to, że spełnienie tego typu wymagań pozwala na całkowite, rolnicze zagospodarowanie gnojowicy, bez konieczności budowy bardzo kosztownych i trudnych w obsłudze oczyszczalni gnojowicy. Nawożenie organiczne uzupełnione nawożeniem mineralnym gleb to główny kierunek zagospodarowania użytków rolnych w woj. legnickim /skażenie ołowiem hutniczym i innymi metalami obszarów naszego województwa wyklucza stosowanie jedynie nawożenia mineralnego gleb tzw. rolnictwo biologiczne/.

Prawda jest, że duże fermy są nieekonomiczne. Chodzi jednak o duże fermy bydła mlecznego, gdzie w wyniku tzw. sieroctwa krów bardzo znacznie spada ich mleczność /1000 l/rok/. Sieroctwo tuczu trzody chlewnej jest mniej zauważalne z powodu krótkiego cyklu hodowlanego /6 miesięcy/.

Należy podkreślić, że 13 tys. ha gruntów użytkowanych rolniczo, które przekształcono w woj. legnickim na cele nie rolnicze mogłoby wyżywić całą ludność województwa.

Mieliśmy wszelkie dane /dobry klimat, dużo dobrych gleb/, aby stać się rolniczym zapleczem Polski. Czy woj. legnickie musi się rozwijać zgodnie z zasadą "... po nas to tylko potop"?

A poza tym proszę Państwa ludzie chcą jeść.

Generalnie, wypowiedź Pana L. Łakomskiego, pomimo trafnych, niektórych stwierdzeń przypomina referaty prof. dr hab J. Stanisławskiego na temat wyższości

Ryszard Baran

OGŁOSZENIE

Zamówienie TEZY z VIII Zjazdu PZPR

na kilo schematu /może być z koscia

Zawiedziony

X X